

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 115)
z dnia 27 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 115)

27 maja 2026 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja szefa Kancelarii Sejmu Marka Siwca na temat struktury i funkcjonowania Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Siwiec** szef Kancelarii Sejmu wraz ze współpracownikami oraz **Marzena Laskowska** dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** oraz **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Przepraszam za drobne spóźnienie, szczególnie naszych gości. Witam panie i panów posłów, członków Komisji, oraz zaproszonych gości: pana ministra Marka Siwca, szefa Kancelarii Sejmu, pana Dariusza Salamończyka, zastępcę szefa Kancelarii Sejmu, panią dyrektor Marzenę Laskowską, dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji (BEOS), pana Piotra Chybalskiego i pana Ziemowita Cieślaka, wicedyrektorów BEOS.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację szefa Kancelarii Sejmu na temat struktury i funkcjonowania BEOS.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Proszę pana ministra Marka Siwca o przedstawienie informacji. Panie ministrze, jak zwykle pan zaczyna. Bardzo proszę dysponować głosem i rozdzielać go pomiędzy swoich współpracowników. Dziękuję bardzo.

Szef Kancelarii Sejmu Marek Siwiec:

Dzień dobry państwu, dziękuję za zaproszenie i za udzielenie głosu. Rzeczywiście, akurat uczestnicząc w prezentacji prac tego biura, będę miał stosunkowo niewiele do powiedzenia, ponieważ – państwo wiecie o tym bardzo dobrze, ja o tym wiem też bardzo dobrze od niedawna – mówimy właściwie o sercu całego procesu stanowienia prawa, ale nie w sensie uchwalania, a w sensie przygotowania i dbania o jakość tego prawa.

Jedyne, co chciałbym powiedzieć, to to, że jestem bardzo dumny z tego, że statystyka, którą za chwilę zaprezentują obecni tutaj pani dyrektor i jej zastępcy, a wcześniej wprowadzi państwa w klimat tej dyskusji osoba znacznie lepiej zorientowana, pan minister Dariusz Salamończyk... Specyfika jest taka i statystyki pokazują, że mamy jako parlament i państwo macie do czynienia z wyjątkowym zespołem specjalistów, którzy, poza tym, że zajmują się prawem stanowionym przez państwo, właściwie mogliby robić wszystko w bardzo wielu instytucjach.

Użyłem słowa, że jestem dumny z tego, że mamy taki zespół w swojej dyspozycji. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeśli chodzi o starania moich współpracowników dotyczące jakości pracy, wynagradzania, rozwoju, szkolenia, rozwoju również naukowego, co – jak państwo za chwilę zobaczycie – ma olbrzymie znaczenie, dokładamy wszelkich starań, aby ten zespół, po pierwsze, trwał z nami, żeby się rozwijał, żeby również był ofertą dla tych najlepszych ludzi, których zachęcamy, aby dołączali do tego zespołu. Oczywiście to jest niewielka rotacja, bo trudno mówić o jakichś wielkich zmianach kadrowych, jednak też mamy na względzie to, aby ten zespół czerpał świeżą krew i zapraszał tych, których warto zachęcać do tego typu działalności.

To tyle wstępu z mojej strony. Proszę bardzo pana ministra Salamończyka, aby kontynuował prezentację.

Zastępca szefa Kancelarii Sejmu Dariusz Salamończyk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, też krótkim wstępem chciałem powiedzieć, że Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji działa jako zaplecze eksperckie parlamentu – coś w rodzaju wewnętrznego think tanku Sejmu. Wspiera stanowione prawo oparte na analizach i danych.

Najważniejsza zmiana po przekształceniu Biura Analiz Sejmowych (BAS) w BEOS polegała na przesunięciu ciężaru z klasycznego biura opinii prawnych na bardziej analityczne centrum oceny jakości stanowionego prawa. Teraz można sobie zadać pytanie, co ta zmiana praktycznie spowodowała. Obecnie w BEOS kładzie się nacisk nie tylko na to, czy projekt jest zgodny z konstytucją, z prawem, z prawem Unii Europejskiej, ale przede wszystkim na to, jak dany projekt realnie wpływa na gospodarkę, obywateli, przedsiębiorców i budżet państwa. Zatem zmiany organizacyjne, jakie nastąpiły w tej kadencji w biurze, miały na celu przede wszystkim zwiększenie jakości legislacji, ograniczenie tak zwanych wrzutek poselskich bez analiz, większą transparentność procesu ustawodawczego oraz profesjonalizację prac Sejmu. Wydaje się, że te cele zostały osiągnięte.

W tym miejscu zakończę to swoje krótkie wystąpienie, podsumowujące to, co się stało w tej kadencji ze strukturą biura. Chciałbym przekazać głos pani dyrektor. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Marzena Laskowska:

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, od ponad dwóch lat mam zaszczyt kierować Biurem Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, wspierana przez swoich zastępców – Ziemowita Cieślaka i Piotra Chybalskiego.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych jest znakomitą okazją do tego, żeby opowiedzieć państwu o spektrum działalności naszego biura, bowiem wierzę, że większość spośród państwa z różnymi formami naszej aktywności ma do czynienia na co dzień, a także w kontaktach z naszymi ekspertami.

Rzeczywiście nowe zadanie postawione przed biurem, związane z wymogami KPO, doprowadziło do nałożenia na BEOS obowiązku sporządzania opinii w sprawie oceny skutków regulacji. Te dokumenty mają swoją specyfikę, są niezwykle złożone, jeśli chodzi o obszary, które podlegają analizie, i wymagają zróżnicowanych kompetencji. To stało się powodem rozbudowania zespołu BEOS, zwłaszcza w obszarach, w których dostrzegaliśmy potrzeby, gdy idzie o wiedzę specjalistyczną z zakresu nauk ekonomicznych, finansowych i społecznych. Pozyskaliśmy nowe talenty – wybitnych uczonych reprezentujących różne ośrodki naukowe w Polsce, prestiżowe uniwersytety z Krakowa, Poznania, Wrocławia, Białegostoku, Torunia i Lublina. Cieszymy się, mogąc obcować z tak wysokiej klasy naukowcami. Oni nas wspierają i motywują do dalszego rozwoju, ale ta interdyscyplinarność nie oznacza pracy w zamknięciu, w autonomii. Pracujemy zespołowo. Ma to szczególne znaczenie z uwagi na charakter dokumentów, jakie tworzymy. Myślę tutaj właśnie o opiniach dotyczących oceny skutków regulacji.

Zanim przejdę do statystyki, chciałam – z uwagi na przedmiot dzisiejszego posiedzenia oraz informacji prezentowanej państwu – odnieść się też w dwóch słowach do struktury. Struktura BEOS opiera się na sześciu wiodących merytorycznie jednostkach. Jest to Centrum Analiz Stanowionego Prawa, utworzone w ostatnim czasie. Można powiedzieć, że stanowi ono dojrzałą formę organizacji wewnętrznej, która w pierwszych dwóch latach bieżącej kadencji miała trochę prototypową postać. Krótko mówiąc, uporządkowała umiejscowienie osób dysponujących kompetencjami w zakresie oceny skutków społecznych, ekonomicznych i finansowych. Pozostałe wydziały mają, zgodnie z ich nazwami, głównie charakter prawniczy, a oprócz tego oczywiście na co dzień jesteśmy jeszcze wspierani przez pracowników sekretariatu. Państwo jesteście wspierani przez pracowników sekretariatu Komisji Ustawodawczej – tam także nasi pracownicy są zakotwiczeni, jest to nasz przyczółek.

Jak wspomniałam, najpoważniejszym wyzwaniem dla BEOS, jeśli chodzi o tę kadencję, jest tworzenie nowych dokumentów, opinii w sprawie oceny skutków regulacji. Na slajdzie

przedstawione są obszary znane pewnie państwu właśnie ze struktury dokumentu, jakie są dołączane do projektów ustaw wnoszonych przez posłów, senatorów, obywateli, a także prezydenckich. Oczywiście nic by się nie wydarzyło, gdybyście państwo nie umożliwili, nie zakotwiczyli tej naszej funkcji w regulaminie Sejmu. Data widniejąca na slajdzie przypomina, kiedy to miało miejsce.

Następne kroki to było doskonalenie metody badawczej, która służy do formułowania naszych szacunków, jeśli chodzi o wpływ projektowanych przez państwa regulacji na życie społeczne, zwłaszcza na stan finansów publicznych i na ekonomię. Dopełnieniem tego obrazu jest funkcjonujący od początku tego roku nowy dokument, także powstający w ramach naszego biura. To jest wstępna analiza skutków ekonomicznych. Ten dokument, w bardzo krótkim czasie powstający, więc nie mający charakteru głęboko analitycznego, raczej opisowy, dekoduje, w jakim zakresie projekty wpływające do łaski marszałkowskiej spełniają wymogi regulaminowe i konstytucyjne, gdy idzie właśnie o ocenę wpływu regulacji na stan finansów publicznych i skutki ekonomiczne.

Jednak, jak państwu wiadomo, nasze biuro realizuje także szereg innych zadań. Nie wszystkie zostały tutaj, na tym wykresie, odzwierciedlone. W tej kadencji 7185 zleceń zostało już zrealizowanych przez BEOS. Oczywiście zdarzały się i takie sytuacje, że do jednego zlecenia sporządzonych było kilka opinii, tak że to portfolio jest jeszcze większe niż wskazują na to liczby. Wśród typowych dokumentów sporządzanych w BEOS znajdują się opinie do wnoszonych petycji, opinie do spraw inicjujących postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, opinie do dokumentów i projektów aktów prawnych Unii Europejskiej. To są na pewno większości z państwa znane, typowe dokumenty, które właśnie są tworzone wysiłkiem ekspertów BEOS.

Wiedza, o której wspominał pan minister, i kompetencje pracowników BEOS rzeczywiście są nie tylko wnoszone z chwilą zatrudnienia nowych członków naszego zespołu, nowych naukowców, ale także rozwijane – można powiedzieć – właściwie we wszystkich wydziałach, również wśród załogi, która ma tutaj wieloletnie doświadczenie pracy. Źródła pozyskiwania tych impulsów do własnego rozwoju są bardzo różne. Niektóre przychodzą z zewnątrz. Slajd, który w tej chwili jest wyświetlany, obrazuje naszą współpracę z różnymi instytucjami o charakterze zbliżonym do naszej administracji parlamentarnej, ale są to też organizacje międzynarodowe, które zarówno korzystają z wiedzy, jaką my im dostarczamy, jak i służą nam przykładem, dostarczają nam wzorców także regulacyjnych, jeśli chodzi o organizację pracy, ale również informacji na temat porządków prawnych, które obowiązują w innych państwach.

Tę wiedzę, którą zdobywamy po to, żeby państwu służyć jak najpełniej i jak najlepiej, staramy się utrzymywać i publikować. Temu służą wydawnictwa, które powstają w BEOS. Na slajdzie wspominamy głównie trzy tytuły. Dwa z nich to czasopisma o charakterze naukowym, z wysoką punktacją, jeśli chodzi o plasowanie się na rynku tytułów naukowych, ale także znaczenie praktyczne mają te wydawnictwa, które, można powiedzieć, stanowią wewnętrzny tylko dokument. Myślę tutaj o znanych państwu biuletynach „INFOS”, podejmujących różne aktualne tematy, takie jak na przykład zagadnienie regulacji korzystania ze smartfonów w szkole czy podatku katastralnego. Tych przykładów jest bez liku. One starają się wyjść naprzeciw państwa zainteresowaniom, ale także podejmować po prostu najbardziej aktualne kwestie dyskutowane społecznie, mogące inspirować także państwa do podejmowania prac regulacyjnych.

Wreszcie wspomnieć należy o tym, że BEOS jest w tej chwili jednym z najbardziej aktywnych biur w ramach Kancelarii Sejmu, gdy idzie o wykorzystanie sztucznej inteligencji, ale także badanie możliwości i potrzeb regulacyjnych w tym obszarze. Chodzi tu mianowicie zarówno o pilotażowe, w dużej mierze, wykorzystywanie narzędzi sztucznej inteligencji w pracy ekspertów BEOS, jak również przyczynianie się do tworzenia bezpiecznego otoczenia regulacyjnego, jeśli idzie o stosowanie tej nowej technologii w urzędzie, w instytucji publicznej, jaką jest Kancelaria Sejmu.

Slajd obrazuje pewną drogę, którą przeszliśmy, poczynawszy od badania tego, w jakim zakresie sztuczna inteligencja wykorzystywana jest w aparatach administracyjnych parlamentów innych państw europejskich oraz w Parlamencie Europejskim. To dało nam – oczywiście dokument i badania zostały przeprowadzone z myślą głównie o wkładzie w konferencję, nieformalną, spotkanie sekretarzy generalnych parlamentów narodowych Unii Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego – podstawy do tego, żeby zastanowić się i zbadać potrzeby w obrębie Kancelarii Sejmu, gdy idzie o korzystanie z tego typu narzędzi, a przede wszystkim wydać zasady, które obowiązują pracowników Kancelarii Sejmu, gdy idzie o posługiwanie się w czynnościach zawodowych właśnie sztuczną inteligencją.

Przygotowaliśmy również projekt strategii, ale przede wszystkim prowadzimy rozmowy i uczestniczymy w różnych projektach badawczych, które mają również na tym polu wzmocnić zasoby BEOS, po to żeby w sposób jak najbardziej kompetentny i terminowy służyć państwu wsparciem w realizowanych zadaniach.

Bardzo chętnie odpowiem na wszystkie pytania i ustosunkuję się do kwestii, jeśli będzie taka okazja, w dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, możemy przejść do dyskusji. Otwieram dyskusję.

Zacznę od takiego drobnego pytania dotyczącego sformułowania „podatek katastralny”. Rozumiem, że w tym nowym znaczeniu, który usilnie próbuje nadać temu jedna niezaprzyjaźniona partia w parlamencie – nie klasyczne rozumienie, tak jak przez wieki rozumiano, czyli podatek od wartości nieruchomości, tylko od nadmiaru nieruchomości, jak teraz rozumiem koleżanki i kolegów z Razem.

Wicedyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Ziemowit Cieślik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ziemowit Cieślik, wicedyrektor BEOS.

Szanowni państwo, tej kwestii dotyczyła wypowiedź w „INFOS”, ale także, wcześniej, rozbudowane badania prawnoporównawcze, które odnosiły się również do tego zagadnienia, o którym wspominał pan przewodniczący. Badano zakres podatku katastralnego, pojęcia podatku katastralnego w innych porządkach krajowych i te ustalenia zmierzały do wykrystalizowania tej kategorii pojęciowej na potrzeby także naszych prac regulacyjnych. Było to wąskie ujęcie skupione na odpłatności za własność nieruchomości – to znaczy, za nieruchomość, która jest własnością osoby obciążonej podatkiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie do końca zrozumiałem – czyli w tej wersji od liczby posiadanych nieruchomości, tak? A nie od wartości nieruchomości.

Wicedyrektor BEOS Ziemowit Cieślik:

Od wartości nieruchomości.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Od wartości nieruchomości tylko, czyli klasyczne rozumienie tego podatku w podręcznikach, a nie to, które w debacie politycznej w Polsce się ostatnio pojawiło.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Trochę mnie zaniepokoiła wypowiedź pana ministra Salamończyka, który powiedział, że chodzi o ograniczenie tak zwanych wrzutek poselskich bez analiz. Myślę, że to chyba nie o to... To znaczy, mam nadzieję, że nie o to chodziło w tworzeniu biura z tym rozbudowanym elementem oceny skutków regulacji.

Mam pytanie: jaki jest obecnie średni termin wykonywania ekspertyz, na przykład w 2025 r., a jaki on był na przykład w 2023 r.? Czy istnieje jednolita metodologia sporządzania tych ocen skutków regulacji? Czy jest ona dostępna? Czy wszystkie projekty są oceniane według tych samych metod i zasad, jeżeli one istnieją? Ilu ekspertów ekonomicznych obecnie jest zatrudnionych w biurze, czy to jest większa liczba niż była do 2023 r. i jakie doświadczenie ci eksperci ekonomiczni mają? Bo głównie chodzi przede wszystkim o te skutki ekonomiczne, chociaż nie tylko. Czy mają oni doświadczenie poza administracją publiczną? A także – nie wiem, czy to się gdzieś przewijało – czy biuro dokonuje też analiz później, kiedy następują rzeczywiste skutki uchwalonych ustaw? Czy porównuje się te założenia, które są przy tworzeniu ustawy? Bo i rząd ich dokonuje, jeżeli projekt jest rządowy, czy też biuro, jeżeli inne. Jeżeli takie analizy są, czy później porównuje się je i czy są z tego wyciągane jakieś wnioski? To na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że wszystkie wątki poruszę. Jeśli nie, to proszę jeszcze o ponowne zwrócenie się.

Proszę państwa, Wysoka Komisjo, czas sporządzania przez nas opinii zależy od rodzaju opinii, dlatego że są takie, których okres sporządzenia wynika wprost z cyklu procesu legislacyjnego i my musimy zdążyć przed pierwszym czytaniem, a kiedy jest pierwsze czytanie, nie jest przez nas określone. Są takie opinie, których czas sporządzenia wprost jest określony w ujęciu liczby dni, i są takie, które są typowe, na przykład certyfikaty unijne do projektów poselskich, które sporządzane są – tu się nic nie zmieniło na przestrzeni lat ani kadencji – w ciągu kilku dni od momentu wniesienia projektu ustawy.

Jeśli chodzi o metodologię sporządzania OSR, rzeczywiście były dokumenty noszące taką nazwę przed 2024 r., w poprzedniej kadencji, ale miały one zupełnie inny charakter. Nie były zakotwiczone jako obowiązek towarzyszący procesowi legislacyjnemu w regulaminie Sejmu. Nie był określony ich przedmiot, zakres wypowiedzi tych opinii nie był przesadzony na poziomie regulaminu. W tej chwili są one kompleksowe, pokrywają – tak jak wspomniałam – wszystkie cztery obszary, plus jeszcze jeden niezwykle istotny, mianowicie podsumowują, relacjonują wyniki konsultacji społecznych, których przecież wówczas nie było.

Termin na sporządzenie opinii w sprawie OSR jest dzisiaj ściśle związany z 30-dniowym terminem przeprowadzania konsultacji społecznych i on nie może być skrócony, dlatego że w OSR muszą być zawarte wnioski z konsultacji. Oczywiście zdarzają się takie sytuacje, gdy ze względów doraźnych ten termin ulega skróceniu i wtedy musimy zdwoić wysiłki, żeby także przyspieszyć zakończenie pracy nad OSR w tych przypadkach, gdy konsultacje są skracane lub przerywane.

Jeśli chodzi o doświadczenie naszych ekspertów, to rzeczywiście było to poważne wyzwanie. Pan przewodniczący zawsze jest czuły na punkcie wynagrodzeń i tego, że musimy konkurować z rynkiem, jeśli chodzi o pozyskiwanie talentów. Zapewne państwo domyślicie się, że zwabienie do BEOS osób, które są analitykami o bardzo wysokich kompetencjach, analitykami posługującymi się bardzo zaawansowanymi narzędziami analizy matematycznej, posługującymi się narzędziami zaawansowanego modelowania ekonomicznego... To są osoby poszukiwane na rynku przez podmioty, z którymi trudno nam konkurować, ale rzeczywiście prestiż jednostki, instytucji na szczęście jest po naszej stronie i parę takich osób z absolutnie unikalnymi kompetencjami udało nam się pozyskać. One także dzielą się swoją wiedzą i po prostu szkolą tych pracowników, którzy nie mają kompetencji na tym poziomie.

Są to pracownicy, jak wspomniałam, różnych uczelni – jeśli chodzi o Warszawę, to jest to Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Warszawski, ale także Polska Akademia Nauk – i mają właśnie w tych obszarach doświadczenie. My nie szukamy innych, a każdego, kogo zatrudniamy, najpierw – można powiedzieć – weryfikujemy w drodze udzielanych im zleceń, po to żeby zbadać, na ile uda nam się rzeczywiście znaleźć osobę odpowiednią do zadań, jakie przed nią stoją.

To jest specyficzna praca i, co więcej, musi być prowadzona zespołowo, dlatego że te części opinii w sprawie OSR nie mogą pozostawać autonomiczne względem siebie. One muszą być spójne nie tylko na poziomie redakcyjnym, ale również merytorycznym. Dlatego taki OSR jest tworzony w procesie wieloetapowym. Odbывают się narady, spotkania, często hybrydowe, online, po to żeby ekspertów z całej Polski zebrać w jednym miejscu i terminie dla wszystkich dogodnym, i wyznaczane są kierunki pogłębianych badań. One znajdują odzwierciedlenie w tych wnioskach, jakie znajdują się w opiniach.

Takie opinie po prostu nie były sporządzane w minionych kadencjach. To jest nasza zdobycz. Jesteśmy z tego dumni, ale nadal rozwijamy metodę. Staramy się, żeby była ona naukowa, ugruntowana. Szukamy inspiracji. Za każdym razem publikujemy źródła, z których bierzemy dane, po to żeby można było zweryfikować trafność wniosków, do których dochodzimy.

Oczywiście jest tutaj pewien obszar, można powiedzieć, dyskusyjny w tym sensie, że przy niektórych szacunkowych prognozach, na przykład obciążeń finansowych, są one oparte na pewnych założeniach, które są oczywiście odzwierciedlone, ujawnione w tych dokumentach, ale można sobie wyobrazić, że w pewnym zakresie, przyjmując inne założenia, można byłoby dojść do innych wniosków. To jest obszar, nad którym możemy dyskutować. Wszystko to staramy się dokumentować, żeby nie było takiej sfery szarości, i ciągle próbujemy znaleźć partnerów w innych instytucjach publicznych, takich jak ZUS czy MF, w instytucjach dysponujących danymi, które mogłyby zasilić nasz proces analityczny. Te dane stanowią *clou*, jeśli chodzi o nasze symulacje,

i nie zawsze możemy w tym terminie 30 dni dysponować pełnym rozeznaniem. Stąd niekiedy po prostu prowadzimy te badania scenariuszowo i to znajduje odbicie w przygotowywanych przez nas opiniach.

Jeśli chodzi o wzrost zatrudnienia, to w pierwszym kroku oczywiście wykorzystaliśmy wakaty, jakie były w BAS, a następnie, w minionym roku, zwróciłam się do szefa Kancelarii Sejmu o przyznanie nam dodatkowych ośmiu etatów i one zostały objęte właśnie przez osoby, których zadaniem jest praca przy sporządzaniu opinii dotyczącej oceny skutków regulacji. Ci eksperci nie pracują tylko nad jednym typem dokumentu. Oczywiście mają też szereg innych zadań, ale to jest ich wiodąca rola i to jest ten obszar, który musieliśmy po prostu wzmocnić w ramach biura, które głównie zdominowane było przez ekspertów prawników.

Nie wiem, czy odpowiedziałam na wszystkie kwestie, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze doświadczenie tych ekspertów i statystyka. Kiwaliście, że nie, że nie ma późniejszej oceny założeń do skutków rzeczywistych, chyba że źle zrozumiałem.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Jeśli chodzi o analizę *ex post*, to my jej nie sporządzamy. Nie mamy takiego zadania, ale też nie mamy takich zasobów. To jest olbrzymie pole badawcze, które wymagałoby jeszcze większych zasobów – i finansowych, i kadrowych. Myślę, że jeśli idzie o te dane, o których przed chwilą miałam okazję wspomnieć, odnosimy się do skutków ustanowionego wcześniej prawa tylko doraźnie, w sytuacji, gdy prognozujemy zmianę normatywną i jej oddziaływanie na zastany porządek. Wówczas niekiedy taki rodzaj analizy *ex post* musimy wykonać, ale nie jest to żaden osobny rodzaj dokumentu. Oczywiście, jeżeli ze strony posłów albo organów Sejmu istnieje potrzeba, żeby zbadać jakiś obszar oddziaływania przepisów już obowiązujących, nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby w takiej incydentalnej, konkretnej sprawie sformułować zlecenie i skierować je do nas. Wtedy podejmiemy je oczywiście tak dobrze, jak będziemy umieli.

A doświadczenie – prowadzimy rozmowy i warsztaty z osobami, które pracują przy sporządzaniu oceny skutków regulacji w administracji rządowej. Natomiast nie udało nam się nikogo z tamtej jednostki przechwycić, a nikt poza Radą Ministrów, a obecnie również Sejmem, tego rodzaju dokumentów nie sporządza. Natomiast naukowcy, o których wspomniałam, mają w swoim dorobku właśnie modelowanie różnych regulacji, rozwiązań i czynników, które są doniosłe z punktu widzenia ekonomicznego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, jak już pani o moich ulubionych tematach wspomniała, to chciałbym się zapytać o te proporcje własnych wychowanków do ekspertów pozyskiwanych już z rynku, wykształconych i którzy nabrali doświadczenia czy to w jednostkach naukowych, czy w innych firmach. Ilu pani takich ma w BEOS, co sami się wychowali tutaj, jeszcze w BAS czy w Biurze Legislacyjnym. Choćby też na przykładzie tego, co pani tutaj, odpowiadając na pytanie, mówiła o wzroście zatrudnienia, czyli najpierw tych wakatach, które zostały po BAS, a później tych ośmiu osobach. Rozumiem, że to jest bardziej ekonomicznie niż prawniczo, tak? Ze względu na to, że do tej pory nie liczyliśmy, tylko sprawdzaliśmy spójniki logiczne.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Tak jest. Panie przewodniczący, taką dokładną statystyką niestety nie dysponuję. Dwóch wychowanków Kancelarii Sejmu, zapewne jednych z lepszych, siedzi koło mnie – to są wicedyrektorzy, którzy właśnie swoje pierwsze zatrudnienie znaleźli w Kancelarii Sejmu. My z jednej strony działamy pod presją budowania jak najlepiej wyposażonego, w najwyższe kompetencje, zespołu, ale nie zapominamy o tym, żeby kształcić kadry własne. Niemniej w Kancelarii Sejmu głównie możemy liczyć na wykształcenie prawników, nie ekonomistów. To staramy się też zmienić. W najbliższym czasie student, który był na praktykach od dwóch lat w naszym punkcie konsultacyjnym, być może państwu znany – nie będę wymieniać z nazwiska – ale stacjonujący w sali 12, jest właśnie tak zdolną osobą...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam wrażenie, że nikt na sali nie wie, co to jest sala 12. W akwariu, tak?

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

W akwariu – tak jest – przyjmujący państwa zlecenia i starający się państwu tam jak najlepiej służyć swoją pomocą, zostaje z nami. Co więcej, wydaje mi się, że udało nam się go zachęcić do tego, żeby również naukowo i na poważnie zajął się prawem, ale finansowym, po to żeby wesprzeć ten filar naszego biura.

Pozyskaliśmy również innego studenta. Na razie współpracujemy z nim na podstawie umów zlecenia, po to żeby zobaczyć, jak dobrze odpowiada naszym potrzebom. To osoba, która jest już absolwentem ekonomii, a kończy także prawo, jest zaawansowana, jeśli chodzi o narzędzia analityczne, i wspiera ten nasz zespół – można powiedzieć – seniorów, potrzebujący wsparcia. Szukamy tutaj synergii. Myślę, że z dobrymi rezultatami. Tak że nie zapominamy o kształceniu również kadr własnych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan minister, bardzo proszę.

Zastępca szefa KS Dariusz Salamończyk:

Dwa zdania. A propos tej fluktuacji między biurami, bo pani dyrektor tu nie powiedziała – są takie przypadki, kiedy dotychczasowi pracownicy Biura Legislacyjnego, jako wieloletni legislatorzy, nie uciekają gdzieś na rynek – jak to się mówi, na miasto – tylko przechodzą właśnie m.in. do BEOS i tam się doskonale sprawdzają.

Natomiast na słuszną uwagę pana przewodniczącego Smolińskiego muszę dać małe sprostowanie, powiedzieć o pogłębionych analizach, bo żaden projekt nie jest pozbawiony analiz. Zawsze są jakieś analizy czy opinie i bez tych... W tej chwili sytuacja jest taka, że mamy wiele takich pogłębionych analiz. To powoduje, że do minimum prawie zredukowały się te tak zwane bajpasy – jak my to nazywamy – czy wrzutki poselskie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, bardzo proszę.

Posel Elzbieta Witek (PiS):

Dziękuję.

Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie: czy sporządzając analizy, mają państwo taką wiedzę, ile z wniosków, które spływają w czasie konsultacji społecznych – bo państwo robicie zestawienie – znajduje potem odzwierciedlenie w tworzonej prawie, czyli w ustawach? Czy mają państwo to procentowo? Nie wiem, ilościowo raczej byłoby chyba trudno.

Drugie pytanie – czy zdarzyło się w ciągu tego... Ponad dwa i pół roku minęło, tak? Dwa i pół roku, tak. Czy zdarzyło się, że wystawili państwo, czy napisali państwo negatywną opinię do jakiejś ustawy, a mimo wszystko ta opinia nie była wzięta pod uwagę? Czy to się zdarzyło, czy nie?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Odpowiadając na pierwsze pytanie – nie badamy, ile tych wniosków konsultacyjnych znajduje przełożenie na prawo. Staramy się, w zakresie, w jakim jest to możliwe, poprzez przeszukanie stenogramów z posiedzeń poselskich, z posiedzeń sejmowych, znaleźć te przykłady, gdzie parlamentarzyści wskazują na to, że wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym artykułowanym w procesie konsultacji społecznych. Może zaznaczę, że państwo posłowie też macie dostęp do tych – można powiedzieć – oryginalnych wypowiedzi udzielanych w toku i w czasie rzeczywistym w toku konsultacji społecznych. My agregujemy je dla państwa i relacjonujemy w tychże OSR. Mam nadzieję, że ten aspekt także jest brany pod uwagę w państwa pracach. Niemniej zdajemy sobie sprawę, że konsultacje nie mają charakteru referendalnego i te osoby, które wypowiadają się w toku konsultacji, niekoniecznie procentowo odzwierciedlają przekonania społeczne i nie zawsze też są ekspertami w zakresie, w którym zabierają głos, choć oczywiście nam, z punktu widzenia celu, dla którego analizujemy te wypowiedzi, czyli wsparcia nas w tym

procesie oceny skutków regulacji, na tych głosach właśnie zależy najbardziej. Wypowiedzi specjalistów, których bezpośrednio dana regulacja miałaby dotknąć, są przez nas szczególnie głęboko, wnikliwie analizowane.

Natomiast jeśli chodzi o projekty ustaw, które zaopiniowaliśmy jako... Właśnie, czy one miałyby być niezgodne z prawem? Znam przykład, akurat taki wybrałam, gdzie zgłaszaliśmy uwagi co do zgodności projektu z prawem UE. To akurat chodziło o poselski projekt o kryptoaktywach i przyniosło to taki skutek, że wniesiona została autopoprawka, która zniwelowała tę sprzeczność. Tak że tego typu przykłady są. A czy jest taki, który został przekazany na dalsze etapy do procedowania pomimo zastrzeżeń? Wydaje mi się, że nawet dziś miało to miejsce na Komisji Ustawodawczej, gdzie podnosiliśmy zarzuty związane z niekonstytucyjnością, ale – jak wiadomo – żeby Komisja mogła przerwać ten proces, potrzebna jest większość kwalifikowana, a po prostu takiej nie było. Tak więc w tym sensie nie udało nam się przekonać parlamentarzystów o tym, że ta niekonstytucyjność ma zasadnicze znaczenie.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Jedno krótkie pytanie. Można?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym dopytać, upewnić się, czy ci wybitni specjaliści są zatrudnieni u nas na etacie czy na umowę zlecenia? Na etacie, tak?

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Są na etacie.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

A są tacy, którzy są na umowie zlecenia, oprócz tego młodego człowieka, o którym pani dyrektor mówiła?

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Odpowiadając na to pytanie – my oczywiście również pośredniczymy w zamawianiu opinii ekspertów na zewnątrz. Tu chciałabym zaznaczyć, że są dwa nurty tego zamawiania na zewnątrz. Jeden to taki, gdy my obsługujemy państwa potrzeby, czyli na przykład przewodniczący komisji albo marszałek Sejmu, albo poseł występuje do nas, adresując jakiś problem, najczęściej prawny właśnie, i wskazując eksperta. Wówczas my jesteśmy tylko pośrednikiem, kontaktujemy się z nim, prowadzimy obsługę, jeśli chodzi o zawarcie umowy.

Natomiast druga sytuacja polega na tym, że państwo zwracają się do nas o wyjaśnienie jakichś kwestii, a my albo ze względu na to, że akurat mamy tyle zleceń i takie terminy, że nie możemy sami, we własnym zakresie, rozpoznać danej sprawy, albo dlatego, że jest to bardzo specyficzny obszar wiedzy, który po prostu nie jest u nas reprezentowany w biurze, szukamy takiego eksperta. Wówczas również posługujemy się umową o dzieło i to my jesteśmy zlecniodawcą, jeśli chodzi o tego rodzaju ekspertyzę. To są te przypadki, kiedy współpracują na zlecenie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli można, bo chciałbym kontynuować, panie ministrze, to myślę, że to jest takie pytanie w zawieszeniu, bo są, zdaje się, spore kłopoty ze znalezieniem zewnętrznych ekspertów ze względu na wysokość wynagrodzenia, jakie Kancelaria Sejmu oferuje. Gdy są to prawnicy z zakresu prawa konstytucyjnego, to zaszczyt napisać opinię dla Kancelarii Sejmu. Rzadko tacy specjaliści piszą opinię dla kogoś innego, poza Kancelarią Senatu. Natomiast gdy są to ekonomiści, specjaliści od rachunkowości, od analizy finansowej, od baz danych, to jest kłopot pewnie przy tych stawkach, które państwo oferujecie przy propozycji umowy o dzieło.

Czy oprócz tego łowienia talentów, o które cały czas będę cisnął, i naprawdę regularnego sprawdzania, ile wynosi oferta na przyjęcie na kasę w Biedronce na Górnośląskiej, i żeby to była spora różnica, to także oferty dla specjalistów w dziedzinach innych niż prawo, i to jeszcze niszowych, takich, gdzie rzeczywiście na rynkach występują zupełnie inne stawki za opinię, żeby to były po prostu poważne opinie? Nie wiem, czy pani musi na moje pytanie odpowiadać. Chyba nie. Chciałbym je zawiesić jako problem.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Chętnie, panie przewodniczący, bo mamy tutaj sukces. Rzeczywiście widzieliśmy te stawki – one plasowały się w dolnych rejestrach widełek, które są określone prawem. Zabiegaliśmy właśnie o to, żeby były to kwoty wyższe, i w ubiegłym roku one zostały zwaloryzowane. W tej chwili te stawki są może nie aż tak atrakcyjne, jak stawki rynkowe, ale są to już naprawdę środki, które...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ułatwiły negocjacje, tak?

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Tak jest, zdecydowanie, i jesteśmy zadowoleni.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani poseł Bartuś.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysokie Prezydium, szanowni państwo, koleżanki i koledzy, kontynuowałabym ten wątek, który pani dyrektor podniosła w kwestii Komisji Ustawodawczej, bo mamy taką sytuację, że pan marszałek Sejmu może przed skierowaniem do prac skierować zgłoszony projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, po opinii przygotowanej przez biuro, o stwierdzenie konstytucyjności. Może nie tyle o stwierdzenie, bo marszałek nie jest ani komisja tym bardziej nie jest upoważniona do stwierdzania konstytucyjności projektu, ale do opinii, czy ten projekt jest dopuszczalny ze względu na niezgodność z ustawą zasadniczą lub z dyrektywami, z prawem unijnym.

Dzisiaj faktycznie na Komisji Ustawodawczej rozpatrywaliśmy trzy takie przypadki, kiedy biuro wskazywało na problemy ze zgodnością właśnie z regulacjami unijnymi, i w głosowaniu orzekliśmy, że te projekty są dopuszczalne do dalszego procedowania, zaopiniowaliśmy, że są dopuszczalne. Natomiast to jest praktyka. Mieliśmy też w dawniejszych czasach taką praktykę, jeszcze – pamiętam – za pani marszałek Kopacz, kiedy Komisja Ustawodawcza zaopiniowała negatywnie, czyli o niedopuszczalności, a te projekty i tak poszły do procedowania, bo tak naprawdę to jest etap procedowania, to jest etap projektowy. Dopiero ta ostateczna wersja jest później oceniana – czy pan prezydent podpisze, czy ta osoba, która stoi na straży konstytucyjności ustaw, czy skieruje na przykład prewencyjnie do Trybunału Konstytucyjnego lub podpisze i skieruje do TK.

To jest taki jeden problem. Tutaj biuro jest nieodzowne, ale ja się zetknęłam, i to w tej kadencji dwukrotnie, z inną sytuacją. Pamiętam, że projekt nie był skierowany do Komisji Ustawodawczej do opiniowania pod kątem konstytucyjności. Podniosłam to w swoim wystąpieniu, które miałam w imieniu klubu odnośnie do danego projektu, i później się okazało, że biuro przygotowywało taką opinię – i miało pewne zastrzeżenia – która to opinia była zamówiona przez przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Ona gdzieś była tak na boku, była zrobiona, ale nigdy nie była użyta w przestrzeni publicznej. Była to indywidualnie otrzymana opinia.

Mam też pytanie co do innej sytuacji dotyczącej regulaminu Sejmu, bo kiedyś zwróciłam się do biura o opinię prawną, o analizę sytuacji dopuszczania i czasu głosu w oświadczeniach poselskich. Otrzymałam taką bardzo poszerzoną opinię, chyba na 11 stron, i jak by na to nie patrzeć – czy wykładnia słowna, czy historyczna, czy każdą wykładnię stosując – wyszło jedno: że poseł na oświadczenie poselskie ma 5 minut, a czy mówi 5 minut, czy mówi minutę, czy półtorej, to już jest decyzja posła. To jest wyraźnie w tej opinii zapisane.

Natomiast po pandemii, kiedy pierwszy raz – zresztą to też było w opinii powiedziane – Konwent Seniorów w czasie pandemii uznał, żeby oświadczenia poselskie skrócić do trzech minut, i wtedy taka decyzja była jednogłośnie przez Konwent podniesiona, wtedy pierwszy raz nastąpiło skrócenie czasu poniżej tego regulaminowego. W tej chwili jest nagminnie tak, że pan marszałek, wicemarszałek prowadzący, który da półtorej minuty, już jest wielkim łaskawcą. Jest minuta, a niektórzy mówią: „Będziemy wam po pół dawać, bo to jest nasza wola”. Nie – nie wola wicemarszałka. Jak protestowałam, to usłyszałam, żebym skarżyła do Komisji Etyki Poselskiej. Chyba nie o to chodzi.

Jeżeli marszałkowie Sejmu nie przestrzegają regulaminu zgodnie z wykładnią, to czy w takiej sytuacji – to moje pytanie, konkluzja tego wszystkiego, co mówiłam... Bo przekazałam tę opinię akurat na ręce wtedy prowadzącego, wicemarszałka Hołowni. Powiedział, że zapozna się z nią w późniejszym terminie, ale pytanie: czy po takiej opinii i przy takiej praktyce, która jest niezgodna

z regulaminem, biuro coś zrobiło, czy przekazało do Prezydium, do marszałka Sejmu tę opinię, że w regulaminie jest jasno zapisane, a tu jest ten regulamin łamany? Czy to jest tylko na tej zasadzie, że państwo wykonaliście pracę, o którą poprosiłam, bo mam do tego prawo? To jest bardzo dobre rozwiązanie, za które dziękuję, że poseł może się zwrócić i o tę opinię poprosić, ale to dotyczy nas wszystkich, dotyczy regulaminu Sejmu. Czy taka opinia jest przekazywana do Prezydium Sejmu, żeby też mogli się zapoznać, że jednak to Prezydium – bo chodzi o Prezydium, wicemarszałków głównie – łamie regulamin? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krzywonos, bardzo proszę.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Dzień dobry państwu.

Znowu muszę do pani poseł się odezwać. Przecież pani pamięta ostatnie nasze cztery lata, kiedy mieliśmy po pół minuty, kiedy siedział marszałek Terlecki i nie mogliśmy przekroczyć tego czasu. Tak było, więc chyba stało się to normą. U nas tego nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca szefa KS Dariusz Salamończyk:

Tak krótko odpowiem na pytanie pani poseł Bartuś. Każda opinia, która dotyczy procedury na sali plenarnej, jest przekazywana członkom Prezydium Sejmu i tę konkretnie oni otrzymali, zapoznali się – i tyle.

Mogę powiedzieć jeszcze tak, że każda kadencja ma swoją charakterystykę. W tej kadencji akurat można zauważyć, że jeśli chodzi o oświadczenia poselskie, to są bardzo liczne na koniec każdego dnia. W związku z tym, jakby przeliczyć, że średnio między 35 a 40 posłów zabiera głos i miałoby to dyspozycję 5 minut, to robią się godziny nocne. A w tej chwili marszałek i całe Prezydium starają się tak planować posiedzenia, żeby były w miarę ekonomiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Króciutko, dziękując za pytanie, chciałam tylko generalnie zaznaczyć, że wszystkie opinie sporządzane w BEOS są wspólnym dorobkiem i dziedzictwem tego biura. Z tego dorobku możecie oczywiście państwo także czerpać w tym znaczeniu, że my ujawniamy te opinie. One nie są nigdzie skrywane, zasilają naszą bazę i zgodnie z regulacjami w pierwszej kolejności przesyłamy sporządzoną opinię zlecniodawcy, a następnie – to nie jest już doregulowane, ale powiedzmy po dwóch dniach, przyjmując, że zlecniodawca jako pierwszy mógł zapoznać się z wnioskami – ta opinia, jeśli trafi do nas pytanie w trybie dostępu do informacji publicznej albo przyjdzie poseł na dyżur i zapyta, czy w danej kwestii i problematyce sporządzane były kiedykolwiek opinie BEOS, jest natychmiast udostępniana.

Inaczej trochę wygląda dostępność do tych opinii, które towarzyszą procesowi legislacyjnemu, tak jak OSR – one po prostu wiszą na stronie sejmowej. Gdy idzie o impuls ze strony biura sygnalizowania pewnej potrzeby zmian, gdy chodzi o organizację pracy czy posłów, czy Kancelarii Sejmu, takie impulsy raz na jakiś czas wychodzą, kiedy widzimy, że potrzebna jest zmiana systemowa. Tak było na przykład, jeśli chodzi o zespoły poselskie. Podobnie jest, jeśli chodzi o poziom ochrony tajemnic w dokumentach, dbanie o dane osobowe w przestrzeni, która jest relacjonowana w mediach. Tak więc my, zebrawszy ileś takich przykładów i mogąc dostrzec w tym jakiś problem systemowy, sporządzamy notatki i przekazujemy przełożonym, mogąc tylko apelować, bo te zmiany systemowe w regulacjach albo w praktyce poselskiej czy marszałków po prostu nie leżą w naszej gestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Chciałbym jeszcze trochę pociągnąć tę kwestię konsultacji społecznych. Jak z tych analiz, które do tej pory macie, to się kształtuje? Ile tych uwag w tych konsultacjach średnio jest – czy to jest 10, 20 czy 1 tys., bo pewnie różnie? Wpływają też setki tych uwag. Kto je analizuje i kto potem decyduje, już osobowo, które są merytoryczne, a które nie? Bo wiadomo, że są różne uwagi, absolutnie niezwiązane z tym procesem, którego powinny dotyczyć. Jak to praktycznie wygląda?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor BEOS Marzena Laskowska:

Dziękuję.

Te uwagi składane są w formularzu. Formularz przewiduje zarówno wypowiedź o charakterze ocennym, na skali wyrażającej aprobatę i poparcie dla rozwiązań, ale również pozwala na wypowiedź swobodną osobie, która bierze udział w konsultacjach, a także szczegółową – do poszczególnych jednostek redakcyjnych. Analiza tych wypowiedzi należy do ekspertów, którzy zajmują się opracowywaniem właśnie OSR. Tak też jest zbudowany ten formularz wypowiedzi w toku konsultacji – umożliwia ekspertowi zorientowanie się, w której części będą to wypowiedzi mające dla niego znaczenie.

Obecnie te konsultacje społeczne nie cieszą się takim powodzeniem, które przekraczałoby nasze możliwości analityczne. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że mogą być punkty krytyczne wtedy, gdy projekt ustawy będzie dotyczył spraw doniosłych społecznie i gdy stanie się przedmiotem debaty publicznej, angażując dwie strony sporu. Stąd myślimy m.in. o włączeniu narzędzi sztucznej inteligencji, które pozwalałyby dokonywać – właśnie w oparciu o te duże modele językowe – takiej analizy i pogrupowania zarówno sentymentu, jak i postulatów, jak i tendencji, które będą się ujawniać w konsultacjach. Jesteśmy tutaj w toku prac, krystalizujemy nasze oczekiwania, jeśli chodzi o funkcjonalności tego systemu. Myślimy o tym przyszłościowo. Dzisiaj dajemy sobie radę i myślę, że te najistotniejsze postulaty potrafimy wyłowić.

Dodam jeszcze, że bywa tak, iż przy tych konsultacjach cieszących się większym rezonansem społecznym wypowiedzi mają charakter szablonowy. To znaczy, jest to właśnie rodzaj plebiscytu bardziej niż pogłębionej dyskusji merytorycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Skoro nie ma, to bardzo proszę, panie ministrze.

Szef KS Marek Siwiec:

Chciałbym podziękować za tę dyskusję. Stawiliśmy się tutaj w dobrej wierze, prezentując tyle, ile byliśmy w tym krótkim czasie w stanie powiedzieć. Ja tylko, troszeczkę korespondując z pewnym duchem wypowiedzi – nazwałbym to duchem troski o to, kto i w jakich warunkach pracuje – chcę powiedzieć, że poza tym, o czym wspomniała pani dyrektor, pracownicy naszego Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji mają możliwości rozwoju naukowego. Organizujemy konferencje naukowe, jest możliwość publikowania efektów pracy, które wychodzą poza działalność *stricte* analityczną. W tym zakresie Sejm jest bardzo przyjazny.

Chcę zasygnalizować jeszcze jedną rzecz, która – myślę – będzie mogła być głębiej przedyskutowana, gdy spotkamy się, mówiąc o kadrach, bo mamy zaległe spotkanie, jeśli chodzi o kadry i o zmiany, których dokonaliśmy w ostatnim czasie. Chcemy wprowadzić jako normę możliwość horyzontalnego rozwoju pracowników, bo nie każdy może awansować wertykalnie, uzyskując kolejne stanowiska – liczba naczelników i dyrektorów siłą rzeczy jest ograniczona.

Natomiast chcemy, żeby możliwości rozwoju finansowego nie były związane tylko z awansem stanowiskowym, nominatywnym. Więc w takim kierunku... To dotyczy zresztą całej Kancelarii Sejmu, ale tego biura w szczególności. To może służyć sytuacji czasami z pozoru dosyć absurdalnej, ale według mnie dążymy do tego, że szeregowi pracownicy będą więcej zarabiać niż wybitni dyrektorzy. Nie patrzę na panią dyrektor – przepraszam – czy też zastępców, na panów też nie patrzę. Chcemy, żeby to była norma, która będzie nam dawała szansę tworzenia tych więzi, i troska, która mówi o tym, że rynek oferuje tyle, a my tyle. Chcemy przynajmniej mieć kontakt z czołówką peletonu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę głosów w dyskusji.

Chciałbym powiedzieć coś takiego, mając w pamięci to, że jesteśmy umówieni w tych delikatnych i czułych sprawach kadrowych, i przy bardzo mądrej wypowiedzi pani dyrektor, która mnie przyblokowała, żeby dzisiaj o tych sprawach rozmawiać i dała do zrozumienia, że to jest jej troską i panów ministrów, więc mam nadzieję, że do tej dyskusji jak najszybciej dojdzie.

Chciałbym też, gwozi tego, że ostatnio odbiór z debaty publicznej jest nieprawidłowy, powiedzieć wszystkim, którzy nas obserwują, że na Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych robimy regularnie przegląd wszystkich działów w Kancelarii Sejmu i to nie jest żaden dywan, tylko po prostu przyszła kolej na Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Z oceny takiej codziennej pracy chciałbym podzielić zdanie pana ministra, że większość posłów jest bardzo zadowolona z tego, jak funkcjonuje BEOS. Za tę współpracę ja osobiście – i myślę, że wielu z nas – serdecznie dziękuję i wystawiamy jak najlepszą ocenę. Tutaj, żeby to dziwnie nie wyglądało, mam nadzieję, że o tym też podyskutujemy na kolejnym spotkaniu poświęconym właśnie sprawom kadrowym.

Serdecznie dziękuję, panie ministrze, pani dyrektor, panowie dyrektorzy. To była przyjemność. Dziękuję bardzo.

Umówiliśmy się z panem dyrektorem – jest jakiś palący problem zgłaszany przez posłów, dotyczący wszechnicy i zmian. Pan minister obiecał, że zdradzi nam parę słów.

Szef KS Marek Siwiec:

Jestem wdzięczny za tę okazję. Będzie to trwało dwie do dwóch i pół minuty. Otóż zmieniliśmy system dystrybucji tak zwanych prezentów, gadżetów – jak zwał, tak zwał. Państwo otrzymywaliście mniej więcej dwa razy w roku paczki od Sejmu, które zawierały długopisy, notesy, różne – ja to nazywam, to nie jest złośliwe – gadżety.

Spotkałem się z sytuacją krytyki, która sprowadza się do dwóch rzeczy. Po pierwsze, miało się to nijak do konkretnych potrzeb pań i panów posłów, bo jedni potrzebowali typu A, inni B, inni C, ktoś jeszcze czegoś innego. Z pomocą przyszło doświadczenie – nazywam to – sejmowe. Tu musiałbym, ale to jest transmitowane, wymienić jakąś nazwę firmy komercyjnej, jednak generalnie wprowadziliśmy listę zakupową przy budżecie, który, tak czy inaczej, posłowie mieli do dyspozycji.

Konkretnie oznacza to 2,5 tys. w pierwszym półroczu, w następnym półroczu 2,5 tys. plus. Nie wiemy jeszcze, ile wynosi plus, ale to będzie więcej, bo koniec roku zawsze sprzyja tego typu działalności – można sobie z listy około 40 przedmiotów wybrać to, czego się potrzebuje pod kątem swojej prowadzonej działalności. Ten pakiet wybrany pod zainteresowanego trafi poprzez firmę kurierską do biura. Nie trzeba będzie chodzić, niczego odbierać, nosić i będziecie państwo mieć do dyspozycji to, co jest wam potrzebne. Lista powstała w wyniku ankiety, która została również przygotowana przez posłów, bo ta pierwotna wersja zawierała prawie 100 różnych produktów – od pilek po zestawy naczyń kuchennych dla kół gospodyń wiejskich. Takie były po prostu potrzeby.

Chciałbym, żebyście państwo traktowali to jako próbę, być może na razie nieudolną, interaktywnego załatwienia obsługi pań i panów posłów, która i tak miała miejsce, tylko była realizowana schematycznie i było bardzo dużo krytyki z tym związanej. Jak do tej pory, po dwóch tygodniach korespondencji, na tę inicjatywę odpowiedziała jedna trzecia posłów. Mamy 150 wypełnionych ankiet, bo to wszystko działa internetowo, i prosiłbym o życzliwe zainteresowanie, bo ci, którzy z tego nie skorzystają... Będziemy to jeszcze przedłużać. Tak czy inaczej, będziemy musieli to w jakiś sposób zrealizować.

Służymy pomocą. Jeśli państwo macie z tym problemy – naprawdę wiem, o czym mówię – proszę tylko zgłosić, że ktoś chce być poinstruowany, gdzie trzeba nacisnąć. W skrócie mówię jako dziarski 70-latek, niewykluczony internetowo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, też za inicjatywę. Jakby ktoś potrzebował, mam duży zapas smyczy z napisem „Sejm”, bardzo duży.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.